

STYCZEŃ 2016

* Eucharystią w naszym Sanktuarium Zawierzenia przywitaliśmy Nowy 2016 Rok. Życzymy wszystkim, by był on obfity w łaskę i Boże błogosławieństwo.

* 8.01 o g. 18.00, na Piaskach będziemy gościć ks. Piotra Pawlukiewicza, który podzieli się z nami refleksjami nt. blasków i cieni małżeństwa. Jest to spotkanie otwarte dla wszystkich chętnych. Zapraszamy.

* 06.01, śr. - Orszak Trzech Króli

* 9.01 – Akademia Rodziny- proszę o modlitwę w intencji małżeństw organizujących jak i uczestniczących w tej edycji.

* 16.01, sob. - Spotkanie kolędowe z Ks. Bp. Janem Tyrawą

15.00 Msza św. w parafii Św. Rodziny + agapa i kolędowanie w auli.

Serdecznie zapraszamy!

Prosimy wszystkich o przyniesienie ciasta i owoców do auli przed Mszą św.

Liturgię przygotowuje Zw. Rodzin, agapę – Liga Rodzin.

* 18.01, pn. g. 18.00 - Msza św. Przymierza – gr. św. Antoniego; + impuls: ***Dlaczego chcemy umieścić symbol Bożej Opatrzności w Sanktuarium Zawierzenia i naszych Sanktuariach Domowych – s. M. Emanuela*** adoracja NS od 10.00-18.00. Uwaga, przypominam: Tego dnia rozpoczynamy 9-ciomiesięczną nowennę:

1) Po Mszy św. Przymierza: 15-20 min. impuls tematyczny; przed modlitwą zawierzenia!!! Zachęta do całej rodziny Szensztackiej o aktywny udział we Mszy św. Przymierza!!!

2) Codzienna modlitwa. Propozycja, aby duchowo łączyć się na modlitwie o 21.00, w godzinie Apelu oraz błogosławieństwa Ojca Kentenicha. Treść modlitwy na str. 2.

3) Peregrynacja: w grupach i indywidualna

4) Każda grupa określiła praktyczny punkt duchowego wypracowania!

LUTY 2016

* 14.02, ndz. - Skupienie wielkopostne (program przesłemy w późniejszym terminie)

* 18.02, czw., g.18.00 - Msza św. Przymierza + impuls – gr. M.B. Zwycięskiej, M.B. Ostrobramskiej; adoracja NS od 10.00-18.00. Serdecznie zapraszamy!

* 20.02 – Akademia Rodziny poświęcona sprawom trudnym w małżeństwie i rodzinie - proszę o modlitwę w intencji małżeństw organizujących jak i uczestniczących.

* 21.02 – Kawiarenka Dialogowa

* 26-28.02 - Spotkanie weekendowe dla młodych matek. Zapraszam wszystkie młode matki, nie tylko należące do naszej wspólnoty. Dobrze wiemy jak dziś kobiecie potrzebna jest atmosfera modlitwy, przyjęcia i akceptacji ludzi podobnie myślących. Dlatego proszę o przekazanie tego zaproszenia kobietom – matkom.

Ludwika i Lech Bodzek - tel.(52) 373-50- 69, 720 263 766 , e-mail lechlud@wp.pl

Halina i Sławomir Przewoźniak - tel.661 925 587, 602 609 916,e-mail spk@softteam.pl

Bożena i Piotr Kruczkowscy - tel. 503 141 165 , e-mail 3kp@wp.pl

Liga Rodzin Szensztackich - Diecezja Toruńska:

Wanda i Bogdan Pniewscy:- tel. 512 970 102, e-mail pniewskawanda@gmail.com

Liga Matek Szensztackich:: Krystyna Turczyn - 661 57 02 37, e-mail k_turczyn@op.pl

Nos cum Prole pia

benedicat

Virgo Maria

Nowe życie w Chrystusie.



Kochane Rodziny i Matki!

Witam wszystkich serdecznie w nowym 2016 roku. W ciągu tego roku będziemy ze zwiększoną uwagą przyglądać się, jak pod skrzydłami Bożej Opatrzności przebiegają losy świata, naszej Ojczyzny, naszych wspólnot i nas samych. Zapytajmy się więc: Co Pan Bóg dla nas przygotował? Nadchodzący czas jawi się jako rok Bożej hojności, pełen wielkich przygotowań i planowanych uroczystości, wielkich i małych wydarzeń a życie każdego z nas jest misternie wpisane w to, co się dzieć będzie.

Jesteśmy świadomi, że kończy się Rok Życia Konsekwowanego. Wiemy, jak ważną i wyjątkową częścią Kościoła stanowią osoby konsekrowane i dlatego zachęcam do gorącego dziękczynienia i trwania w modlitwie o powołania. Darem Opatrzności Bożej są dla nas Siostry i Ojcowie Szensztaccy, bo dzięki ich zasiewowi i posłudze istniejemy jako wspólnoty. Motto obecnego roku duszpasterskiego w polskim Kościele „Nowe życie w Chrystusie” łączy się z tym, co jest celem Dzieła Szensztackiego: wychowanie nowego człowieka w nowej społeczności o uniwersalnym apostołskim nastawieniu. Postawmy sobie pytanie: na ile jesteśmy Chrystusowi lub inaczej, ile jest w nas nowego życia? To pytanie wypływa na tle małych jubileuszy, które świętować będzie nasza wspólnota szensztacka – 30-ta rocznica przybycia Sióstr Szensztackich do Bydgoszczy, 15-ta rocznica poświęcenia Sanktuarium Zawierzenia i 5-ta rocznica koronacji wizerunku Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. Jaka jest moja odpowiedź na Boże prowadzenie? Jak mocno pragnę nowego życia w Chrystusie, czy jest ono moją wielką tęsknotą?

W tym roku będziemy jako Polacy uczestnikami wielkiego wydarzenia czyli obchodów 1050-tej rocznicy Chrztu Polski, który był otrzymaniem nowego życia, był wszczepieniem na zawsze narodu polskiego w mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa. Dzisiaj w Ojczyźnie naszej jest wielki bój o zachowanie tego nowego życia w Chrystusie i dochowanie wierności Bogu oraz przekazanie nowym pokoleniom wartości, dla których warto żyć. Młode pokolenie, o którym św. Jan Paweł II mówił, że jest nadzieją Kościoła i świata spotka się w Krakowie na Świątyniach Młodości. To wielki dar i zadanie dla wszystkich Polaków a więc i dla nas, by pielgrzymi z całego świata zostali godnie przyjęci wraz z papieżem Franciszkiem, który w tym roku jako Pasterz całego Kościoła kieruje wszystkich ludzi ku Miłosiernemu Ojcu. Papież zachęca, byśmy dali się zaskoczyć Miłosiernemu Ojcu i otworzyli się na dary, które nam ofiaruje w Jubileuszowym Roku Miłosierdzia. Przez motto wezwani jesteśmy, byśmy byli w swojej codzienności „Miłosierni jak Ojciec”. Każdy z nas nieustannie doświadcza walki z własnym egoizmem, ale także zmagamy się z przeróżnymi trudnościami. Jaką wskazówkę daje nam Założyciel, który żył praktyczną wiarą w Opatrzność Bożą? „Pewien kapłan, współwięzień postawił mu w Dachau pełne trwogi pytanie:

Przejdź w nas przez nasze czasy ...

Czy wyjdziemy stąd kiedykolwiek żywi? Ojciec Kentenich odpowiedział mu spokojnie: *To jest sprawa drugorzędna, najważniejsza jest tylko Wola Boża!*., W 1 Liście św. Jana Apostoła czytamy „Taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam od początku, abyście się wzajemnie miłowali.”

Życie w przymierzu miłości z MTA poprowadziło nas do decyzji umieszczenia symbolu Bożej Opatrzności w naszym bydgoskim Sanktuarium. Uroczystość odbędzie się 22 października br. we wspomnienie św. Jana Pawła II - w Roku Świętym Miłosierdzia. 18 stycznia br. rozpoczynamy 9 cio miesięczną nowennę, która ma nas dobrze przygotować do tej uroczystości. Życzę wszystkim mocy i światła Ducha Świętego na cały ten czas. Niech Duch Św. nas prowadzi i otwiera na łaski przygotowane przez Miłosiernego Boga Ojca a my jako Jego dzieci nie stawiamy sobie granic w czynieniu miłosierdzia każdego dnia. Zachęcam do gorliwego włączenia się we wszystkie formy przygotowań i twórczego przeżywania czasu z naszą Trzykroć Przedziwną Matką.

z modlitwą Ludwika Bodzek.

Modlitwa do codziennego odmawiania.

Uwielbiam Cię, Boże Wszechmogący, za Twoją świętą Opatrzność, która kieruje losami świata i nieustannie czuwa nade mną.

Wiara w Twoją Opatrzność dodaje mi odwagi, abym pośród różnorodnych wydarzeń trudnego dziś i nieznanego jutra zawsze ufał Twojej miłosiernej miłości.

Spraw, Ojcze, bym rozpoznawał znaki Twojego prowadzenia, odczytywał je w świetle wiary i z miłością na nie odpowiadał.

Ojcze, prowadź mnie i wychowuj.

Miłosierny Boże, symbol Twojej Opatrzności, który umieszczamy w Sanktuarium Zawierzenia jest wyrazem naszej wdzięczności za drogę Przymierza z Maryją oraz naszej dziecięcej ufności, jaką pokładamy w Twoim Ojcowskim Prowadzeniu.

Niech z tego miejsca rozlewają się obfite źródła ufego zawierzenia Twojej Opatrzności dla całego świata i każdego człowieka. Amen.

Bóg moim Ojcem

Z radością pragnę Państwu zaprezentować obszerny fragmentu tekstów Ojca Założyciela zebrane w publikacji pt.: „Bóg moim Ojcem”. Dziś I rozdział o roli dziecięcej postawy w naszym życiu. Niech treści te posłużą głębszemu przeżyciu nowenny przygotowującej do umieszczenia

symbolu Bożej Opatrzności w naszym Sanktuarium.

Zagubiony zmysł dziecięctwa

Według pewnego mędrca świeckiego wytyczną życia może i powinno być zdanie: „Bóg chce, byśmy w świętej mądrości odzyskali naszą postawę dziecięcą”¹.

Pestalozzi uważa, że utracony zmysł dziecięcy wobec Boga we współczesnej ludzkości jest największym nieszczęściem na świecie. Bóg bowiem jako Ojciec tylko wtedy może wypełnić swoje zadanie wychowawcze, gdy człowiek będzie wobec Niego dzieckiem.

Jeżeli słowa Pestalozziego są prawdziwe, to dla dzisiejszej ludzkości nie istnieje głębsze źródło szczęścia nad odzyskanie zmysłu dziecięctwa.

Kto nie posiada dzisiaj prostej, dziecięcej wiary w Opatrzność Bożą, kto nie jest o tym przekonany, że za wszystkimi wypadkami dziejowymi kryje się Mądrość i Dobroć Boża, ten nie dojdzie do ładu ze samym sobą.

Dzisiejsze życie jest bardzo ciężkie, dlatego nie możemy dać człowiekowi nic potrzebniejszego nad głęboką wiarę w Opatrzność Bożą, pełne zaufanie i głębokie przekonanie, że Bóg jest dobrym Ojcem.

Charakterystyczną cechą obecnych czasów jest wszechstronny lęk, który można przezwyciężyć tylko przez proste, prawdziwe dziecięctwo.

Istotą lęku jest przytłaczające poczucie bezsilności oraz uległość wobec potężnej wszechmocy albo jakiejś ciemnej przemocy.

Lęk jest uczuciem pierwotnym, powszechnym i zakorzenionym w naturze ludzkiej od momentu, w którym zaistniało jego rodzeństwo: grzech, wina, śmierć i słabość. Od kiedy istnieje grzech pierwotny można słusznie mówić o lęku pierwotnym, który staje się lękiem powszechnym, ponieważ odczuwa go każda natura obciążona tym grzechem. Lęk jest również uczuciem zakorzenionym, tzn. jest źródłem wielu innych odczuć. Jak drzewo wyrasta z korzenia, tak z lęku wypływają liczne wyraźne i zamaskowane uczucia.

Współczesny człowiek sądzi, że wyzbył się strachu, tymczasem utracił raczej podziw niż strach. Brak szacunku został zastąpiony rozdygotanym lękiem. Wszyscy możemy na ten temat nucić pieśń o sobie i o innych. Żyjemy w centrum potężnego trzęsienia ziemi. Warunki, w których żyliśmy drżą w posadach. Co wczoraj było trwałą formą, dziś czy juto

Przejdź w nas przez nasze czasy ...

zostanie obalony. Nie wiemy co przyniesie nam przyszłość. Stoimy wobec całkowitej niepewności teraźniejszości i przyszłości. Wszędzie widać niedolę i lęk.

Z jednej strony musimy radośnie uznawać swoją bezsilność, potem jednak rzucić się w objęcia Istoty, która cała jest wszechmocą i Dobrocią. Kto chce przezwyciężyć lęk, nie osiągnie tego bez dziecięctwa, bez szczerej wiary w Ojca Niebieskiego. (...)

Jak mało jest katolików, którzy zdają sobie sprawę z tego, jaka treść mieści się w słowach: „Bóg jest moim Ojcem”. Niepokój winien być przezwyciężony przez zdecydowaną postawę dziecięcą i odzyskania poczucia bezpieczeństwa. Jeżeli nie jestem zjednoczony z Bogiem jako Osobą, utracę równowagę i pokój. Muszę znaleźć spoczynek w Bogu.(...)

Religia daje człowiekowi ojczyznę przede wszystkim dlatego, że ukazuje Boga jako Ojca, a w Matce Bożej daje nam Matkę.

Dzisiejszy ogromnie pyszny świat zdecydowanie odrzuca Boga. Tym samym wypowiada stanowczo zgodę na zmienną igraszkę losu. Jakże to jest zarozumiała, samowolna i beznadziejna postawa! Wobec tego w jaki sposób może odzyskać on dziecięctwo?

Współczesny chory człowiek jest istotą tytaniczną- nie chce być dzieckiem. Pragnie zdetronizować Boga i na Jego miejsce postawić siebie. (...)

Człowiek, który idzie przez życie jako proste dziecko, podobny jest do drzewa, z którego owocu korzysta wielu ludzi.

Jeżeli pobożność będziemy pojmować jako intelektualne oddanie się Bogu i Jego sprawie, wówczas będzie to bardzo niebezpieczne dla współczesnej pobożności. Taka pobożność nie przezwycięży ducha świata i załamie się, gdy nadejdą wielkie burze. Najważniejszą rzeczą jest miłość (por. I kor. 13,13). Intelektualizm nie dokaże tego, dlatego nasza wiedza winna być zawsze na usługach miłości.

Im cięższe są czasy, tym delikatniejszy i bardziej osobisty musi być nasz stosunek do Boga. Duch Święty pragnie nas na nowo obdarzyć duchowym dziecięctwem. Nie możemy odrzucać tego daru wewnętrznego jako rzekomo niegodnego dojrzałego człowieka.

Szczera pobożność dziecięca - to nad wyraz delikatne, osobiste i miłosne obcowanie z Bogiem na wzór niewypaczonego dziecięctwa. Jak do tego doszło, że nasze dziecięctwo utraciło świeże i niewypaczone rysy? Może jesteśmy nastawieni zbyt rozumowo i za wiele wchłonęliśmy mimo woli współczesnych prądów. Może za mało poważnie traktowaliśmy słowa: „Ten zaś, kto czyni prawdę, idzie ku światłości” (J 3, 21).

Mamy przed sobą tylko jedno zadanie: miłować Boga, ufać Mu i na Nim budować. Jeżeli życie daje nam dzisiaj tyle okazji, by się oderwać od wszystkiego i ofiarować Bogu swoje serce, to mamy naprawdę nie jeden powód do dziękowania Bogu za to, że żyjemy w obecnych czasach.

„Ojczyzna, przyjdź Królestwo Twoje” (Łk 11,2). Jak rozumieć to wezwanie w czasie, który czyni wszystko, by Boga zlikwidować, który przede wszystkim nie wie, co począć z Bogiem Ojcem, Bogiem miłości.

Dzisiejszy świat może uratować wysoki stopień bezinteresowności, duch ofiary. Miłość dziecięca winna ożywiać ducha ofiary, zaś duch ofiary musi wyrastać z miłości dziecięcej. Głęboka ta miłość rozpala ogromną bezinteresowność.

W prawdziwym dziecięctwie tkwi siła do zwycięstwa nad światem i nad sobą.

Musimy być ostrożni, jeżeli drogę dziecięctwa chcemy przedstawiać jako „małą drogę”, bo może to być źle rozumiane. Małą drogą nazywamy ją dlatego, że nie jest skomplikowana, nie znaczy to jednak, że jest drogą łatwą. Jest to droga, która domaga się najwyższej bezinteresowności.

Kiedy na nowo zmobilizujemy pierwotne siły, dziecięctwo duchowe zostanie wzbogacone większą mocą kształtowania. Duch Święty musi nam dopomóc do pogłębiania usposobienia dziecięcego. Niestety, my ludzie nowocześni, nie mamy właściwego pojęcia o wielkości i godności własnej, którą zawdzięczamy łasce, czyli uczestnictwu w naturze Bożej. Dlatego tak mało się o nią troszczymy. Nasze zainteresowanie skierowane jest wyłącznie na rzeczy zewnętrzne. Jesteśmy zajęci sprawami ziemskimi. Także nasza modlitwa za mocno jest skierowana ku doczesności.

Wiara stała się słaba i chwiejna, dlatego nie potrafimy współczesnemu człowiekowi przedstawić pełnego ujęcia przeobczonego obrazu człowieka. Nie dorosliśmy do unicestwienia prądu wychowawczego, który pragnie kształtować człowieka, skierowanego całkowicie ku doczesności i w sposób sobie właściwy wywierającego wpływ na historię. Dlatego jesteśmy współwinni, że chrześcijański obraz świata i człowieka stracił swoją twórczą siłę kształtowania i zdobywania. Jesteśmy za bardzo nastawieni na siebie i na świat. Nie mamy czasu, siły ani ochoty, by nasz wzrok z wiarą skierować ku górze i w kontemplacji zagłębić się w nadprzyrodzonej rzeczywistości. Nie znamy i nie kochamy Boga we właściwy sposób. Stąd też i samych siebie nie potrafimy widzieć i kochać po Bożemu.

Przejdź w nas przez nasze czasy ...

Nigdy za często i za mocno nie może oddziaływać na nas prawda, że łaska jako nadprzyrodzona właściwość czyni nas podobnymi do Trójcy Przenajświętszej nie tylko pod względem bytu, ale jednoczy nas z nią w sposób tajemniczy i niezwykle głęboki.

Dzisiejsza ludzkość nie zna tej prawdy wcale albo zna ją za mało. A przede wszystkim nie stosuje jej w życiu. W ten sposób staje się rozbitkiem w swoim osamotnieniu, zasklepieniu w sobie i zmysłowości. Najgłębszy kryzys dzisiejszych czasów to rzucający się w oczy, przerażający kryzys społeczeństwa i miłości.

Wielu współczesnych ludzi, którzy sami przeżyli tragedię braku miłości, duchowego osamotnienia, stawia sobie dzisiaj poważne i beznadziejne pytanie: „Czy wierzysz, że życie ma mimo to jeszcze sens?” (...) Czyż z większą gorliwością nie powinniśmy się starać o przyswojenie sobie ideału dziecięctwa, ucieleśnienie go i promieniowanie nim w dzisiejszym czasie i świecie? Wydaje mi się, że wolno mi zmodyfikować słowa poety: „Po to żyjemy na ziemi, by codziennie było na niej więcej światła.”

Tak. Słońce dziecięctwa winno przez nas jasno i coraz jaśniej świecić współczesnemu światu... Proszę pozwolić, że uzupełnię jeszcze trochę to powiedzenie: „Jesteśmy na świecie po to, by z każdym dniem było coraz cieplej”. Nie tylko światło, ale i ciepło winniśmy wносить we współczesny świat. Ileż ciepła zawiera jedna myśl: dziecięca miłość do Ojca Niebieskiego.

Jesteśmy po to by na świecie, by z każdym dniem było więcej Boga, więcej nieba. (...)

Upłynie jeszcze sporo czasu, zanim dzisiejszy człowiek odczuje całą wielkość i niewymierne bogactwo świata, który nosi w sobie jako odbicie obrazu Boga-Człowieka przez uczestnictwo w wewnętrznym trynitarnym życiu Boga. Podobnie jak mieszka w nas Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, możemy i powinniśmy i my również w Nim mieszkać. Jak Jego radością jest przebywanie wśród synów ludzkich (Mdr 8, 3) gdyż przez łaskę zbudował sobie mieszkanie w ich sercach, (J 14, 23, 1 Kor 3,16), tak i naszą radością ma być poufałe obcowanie z mieszkającym w nas Współpartnerem, który domaga się od nas miłości wzajemnej, ponieważ obdarzył nas nową, nadprzyrodzoną zdolnością do miłowania.

Im dotkliwsze jest ostrze czasu, tym delikatniejszy i serdeczniejszy winien być nasz stosunek do Boga. Duch Święty musi nam udzielić łaski dziecięctwa. Nie osiągniemy jej przez samo ćwiczenie. Trzeba złożyć ręce

do modlitwy i prosić o napełnienie Duchem Świętym. W szukaniu bogactwa wewnętrznego jesteśmy zawsze od Niego uzależnieni.

W szczerym oddaniu zwrócimy się do Matki Bożej, by ona wyprosiła nam ducha dziecięctwa. „Bóg chce byśmy w świętej mądrości odzyskali naszą postawę dziecięcą”. *przetłumaczył Jacek Siepiak SJ*

Nos cum prole pia!

Kochana Rodzino Szentszacka przy Sanktuarium Zawierzenia, pozdrawiam ciepło z naszego Betlejem w Milwaukee, USA. Ufam i o to się modlę, by Dzieciątko Jezus obdarzyło nas wszystkich miłością i pokojem płynącymi z Jego żłóbka. Z radością przyjąłam wiadomość, że już 18. stycznia będziemy się razem przygotowywać do umieszczenia symbolu Bożej Opatrzności w naszym Sanktuarium. Bardzo się cieszę na to co przed nami!

Chciałabym też przekazać radosne wieści od nas, z ziemi wygnania naszego Ojca. Już 15. stycznia wraz z 5 innymi kandydatkami: Genessys z Dominikany, Adeline z Teksasu, Nancy z Meksyku, Kaylą z Nebraski oraz Yeveleyką z Puerto Rico rozpoczynamy oficjalną formację na drodze stawiania się Siostrami Maryi. Bardzo chciałabym Was wszystkich zaprosić na Oblóczyny, które odbędą się 3. grudnia 2016 roku. Wiem, że przyjazd do Stanów jest dla wielu z Państwa niemożliwy, dlatego zachęcam do łączności duchowej i bardzo proszę o modlitwę za moje współsiostry i za mnie. Wiem, że w tej kwestii Rodzina Szentszacka jest niezastąpiona i wiem, że już niejeden cud wymodliliśmy u tronu Królowej Zawierzenia :-). Bardzo proszę o modlitwę za moich Rodziców i Rodzeństwo, by udało im się być ze mną i moimi siostrami kursowymi w tym ważnym dniu a także o dobre i owocne przygotowanie dla nas, za siostry odpowiedzialne za naszą formację. Ja również pamiętam o wszystkich Rodzinach, członkach Ruchu w naszej diecezji, modlę się za wszystkich i duchowo towarzyszę, wierzę, że MTA i nasz Ojciec Założyciel czuwają nad wszystkimi, każdym i każdą z nas. W załączniku znajdują Państwo nasze zdjęcia, a przynajmniej kilka :-). Pozdrawiam bardzo serdecznie. I chociaż jestem daleko od Polski, to w Szentszacie jest się w domu, nie ważne w jakim miejscu na świecie. A tutaj jest naprawdę pięknie.

Z wdzięczną modlitwą,

w Przymierzu Miłości, Wasza Monika (Monika Juszcak)

